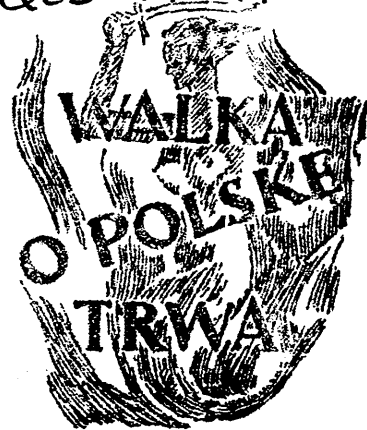




FONDATION  
ARCHIVIA HELVETICO-POLONICUM  
Basel - Chemin 27  
11-1722 Bourguillon

# POD PRAD

AHP QCS-17+A



PISMO  
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

FRYBURG /Szwajcaria/

10 LUTEGO 1949

Nr.4 /132/ Rok V.

## Nagły zgon "amnestii"

Ludzie bez złudzeń niestety mieli jeszcze raz rację: w ostatnich dniach stycznia r.1949 zmobilizowane siły Bezpieki przystąpiły do masowych aresztowań b.członków Armii Krajowej, żołnierzy przybyłych z Zachodu i w ogóle ludzi, którzy niejednokrotnie dali dowody patriotyzmu.

W Warszawie osadzono w więzieniach paręset osób, na prowincji ponad tysiąc. Aresztowania trwają. Lakoniczny komunikat oficjalny nie podaje nazwisk ani dokładnych liczb, wiadomo jednak, że represje objęły wszystkie warstwy społeczne: robotników, młodzież, księży, inteligencję. M.in.zostali uwięzieni płk. Rzepecki i płk."Radosław" /J.Mazurkiewicz/, znani z Powstania Warszawskiego.

Komuniści mówią oczywiście o wykryciu "spisku" i składów broni, o zamachu przygotowanym na Bieruta i Cyrankiewicza, o kontaktach z zagranicą i "dolarach" - wszystkie te usprawiedliwienia w najmniejszym stopniu nie zasługują na wiarę.

W r.1945 reżim, świadomy wrogich nastrojów społeczeństwa, rzucił hasło "pacyfikacji".Ja-

## PO PROCESIE BUDAPESZTEŃSKIM

7-go lutego 1949 zapadł wyrok komunistycznego "sądu" w Budapeszcie: Prymas Węgier został skazany na dożywotnie więzienie. Nie za to, co uczynił, ale za to, co wstawiono do aktu oskarżenia. Akt oskarżenia natomiast powstał, bo Kardynał Mindszenty był odważnym, uczciwym czło-wiekiem bez kompromisów i jednocześnie dużą postacią. Dlatego, dostawszy się we władzę sowiecką, musiał zginąć.

Żadne wydarzenie od chwili zawieszenia broni w r.1945 nie wstrząsnęło dosłownie światem cywilizowanym do tego stopnia, jak budapeszteńska tragedia. Był przecież "proces" przywódców Polski Podziemnej w Moskwie, Michajłowicza, Petkowa, arcybiskupa Stepinacza, żeby wymienić tylko najważniejsze: każdy z nich wywołał falę protestów i oburzenia o sile proporcjonalnej do wartości oskarżonych na giełdzie międzynarodowej. Żaden nie miał tego potwornego oddźwięku, który urasta do nieracjonalnego już niemal, mistycznego i żywiołowego gniewu ludzkości.

Szwajcaria jest krajem ludzi raczej rozważnych i zimnych. Częściej niż uczucie docho-dzi tu do głosu trzeźwe wyrachowanie, nawet materializm. Większość Szwajcarów to protestanci, niezbyt skłonni do kruszenia kopij o gwałt nad Kościołem Katolickim. A jednak ... Nie trzeba wsłuchiwać się w echo popełnionej w Budapeszcie zbrodni, jakie przetacza się namiętym pomrukiem między Alpami a pasmem Jury. Wystarczy słyszeć. Wiece, protesty i artykuły - to bywało przy rozmaitych okaz-jach. Tym razem jest coś więcej. Od momentu

ko dowód swej dobrej woli, ogłosił amnestię za wszelką dotychczasową przeciwność. Po dłuższym wahaniu tysiące ludzi zawierzyło komunistom i wyszło z ukrycia. Konspiracja została w Polsce zakazana jako zjawisko powszechne, "chłopcy z lasu" wrócili do rodzin, do nauki, do zajęć. Fakt ten można by oceniać pozytywnie, gdyby się nie miało do czynienia z komunistami. Niebezpieczne są układy z partnerem, dla którego oszustwo, ter-

ror i bezwzględna nienawiść są zwykłymi normami postępowania.

"Amnestia" nie mogła dotyczyć nienawiści, z jaką sowieccy agenci w Polsce odnoszą się do żołnierzy Armii Krajowej. Od wykonawców życzeń Kremla nie można się było spodziewać pobłażliwości dla ludzi, którzy stali się symbolem dążeń wolnościowych narodu polskiego. Z chwilą, gdy ci znaleźli się na ich łasce, było tylko kwestią czasu, kiedy spadnie zdradziecki cios.

Stało się to w roku 1949, bo tak widocznie wypadło z sowieckich planów ujarzmania Polski. Mogło się stać wcześniej lub później. Żołnierze sprawy polskiej, którzy sądzili, że lojalność wobec komunistów zapewni im spokojną pracę, którzy zawczasu nie unieśli zdrowych głów zagranicę, dopóki mogli byli to uczynić - już są w trybach sowieckiej maszyny do mielenia ludzi.

Nie ma od niej ratunku na obszarze kontrolowanym przez ZSRR. Te go, komu tam komuniści zapisali w duszy zagładę, nie zbawi ani opór, ani bierność, ani nawet podłość i zdrada własnego kraju. Ratunek dla ludzi i narodów może przyjść tylko z zewnątrz.

rozpoczęcia "procesu", szary człowiek szwajcarski nie mówił i niemal nie myślał o niczym innym, jak o katolickim duchownym, którego nazwisko było mu najczęściej nieznane kilka tygodni wcześniej. Panny sklepowe, studenci, dostojnicy kantonalni, z gruba ciosane bauery i mieszkańcy przytułków dla starców mają w tej chwili na ustach imię "Mindszenty". Imię wymawiane z bólem, z czcią, z przerażeniem, z gniewem.

Z gniewu obywateli szwajcarskich, europejskich, amerykańskich nie wyniknie żaden świadomy i zamierzony czyn, nie przemieni się on pewnie nawet w noty dyplomatyczne ani w inną bezpośrednią akcję. Coś się jednak stało bardzo ważnego. Padła ta "ostatnia kropla", o której pisał p. "Hieronim Łękawicki". Kropla, która puściła w ruch niewidoczny jeszcze, ale przeczuwany mechanizm przeznaczenia.

O koncepcji komunizmu jego przeciwnicy napisali już chyba wszystko, co było można. O realizacji ustroju komunistycznego co dnia od wielu lat przedostają się na Zachód nowe dane, układając się w coraz pełniejszy, krwawy i upiorny obraz. O metodach komunistów przynoszą wieści nieustannie sączące się strumyki uciekinierów, wyciekających jak woda z naczynia pod ciśnieniem. To wszystko starano się zrozumieć. Z mniejszym lub większym powodzeniem, jako że trudno pojąć zjawisko zaprzeczające pojęciom znanym, a niewidziane na własne oczy, nie przeżyte. Niełatwo wyłożyć teorię względności Einsteina człowiekowi bez przygotowania naukowego.

Casus Mindszenty wyjawiał główną groźbę komunizmu oczom ludzi, żyjących o setki i tysiące kilometrów. Stał się olśnieniem, po którym nie trzeba nic więcej, by nie tylko rozumieć, ale ujrzeć i przeżyć.

Ten błysk, który rozdarł mroki, wyszedł nie z lektury ohydnej "Żółtej Księgi" reżimu buda-peszteńskiego, nie z przewrotnej inscenizacji procesu, której doskonałość sięga bieguna przeciwnego - głupoty, nie z zachowania się podsądnego, który dziwnym głosem wypowiadał rzeczy zadziwiające. Te wszystkie elementy odegrały rolę tylko pomocniczą w objawieniu prawdy okropnej: oto na Wschodzie wynaleziono i zastosowano sposób niezawodny na zniszczenie psychicznej duszy człowieka przy jednoczesnym zachowaniu jego żywej i prawie nienaruszonej powłoki cielesnej. Znalaziono metodę, która z każdego pojedynczego homo sapiens robi łatwo i pewnie bezduszne, łagodne, potulne zwierzę.

To już nie o ten czy inny ustrój chodzi: w każdym ze znanych do tychczas człowiek mógł wynaleźć jakiś chociażby margines, który zachował naturę jego lub przyszłych pokoleń; nie o tę czy inną formę gospodarki lub kierunek filozoficzny. Wszystkie istniejące zawierały część prawdy, która zachowała c z ł o w i e k a . Teraz, po raz pierwszy w dziejach świata, człowieka udało się nie zabić, a zniszczyć. Jest to wynalazek tak straszliwy, że błędnie przy nim cała groza bomby atomowej, która jest przeciw bronią tylko przeciw fizycznej części człowieka.

W Rosji Sowieckiej od początku były prowadzone badania i doświadczenia w tym kierunku. Wyniki osiągnięto znaczne, pozwoliły one na zapoczątkowanie owych "procesów pokazowych", które zademonstrowały światu o-

kazy jednostek o amputowanej woli. Ale metoda była żmudna, wymagała wielu miesięcy czasu i nie była absolutnie pewna: zdarzało się, że po paruset godzinach badań opartych na fantastycznej znajomości psychologii, oskarżony odzyskiwał jeszcze swoje człowieczeństwo, stawiając w kłopotliwej sytuacji "sędziów". Na ludzi nieprzeciętnie odpornych metoda nie działała.

Mindszenty był pierwszą nieprzeciętną osobistością, którego władze duchowe zniszczono w czasie błyskawicznie krótkim i w sposób niezawodny: jedno 3-dniowe przesłuchanie, parę zastrzyków - i na estradzie ukazuje się człowiek lekko tylko zmieniony na twarzy, w pełni sił, ale wewnątrz wypalony doszczętnie. Kardynał, Prymas, pomiędzy 2 miliardami ludzi postać elitarna, jeden z tych, co wpływają na losy narodów, w kilka dni może być nie zabity, nie umęczony, nie storturowany - cóż za prymitywne, naiwne środki! - ale zamieniony w żywego robota, który rusza się i mówi według cudzej woli.

Zniszczenie wewnętrzne człowieka, to ruina już nie tylko naszej, rzymsko-europejskiej kultury i cywilizacji, ale w ogóle rodzaju ludzkiego. To śmierć społeczeństwa takiego, jakie istniało od stworzenia świata niezależnie od epok. Wynalazek sowiecki zademonstrowano tak brutalnie, tak przekonywująco, że pojął go i zobaczył każdy, kto chce zostać człowiekiem. Wyobrażając siebie i najbliższych w rękach niszczycieli - zadrżał i rozgniewał się w swej najgłębszej istocie.

Praktyczne skutki tego przeżycia następują. Walka z garstką potężnych szaleńców czy sług szatana jest nieunikniona. O ile w Bożych planach nie leży zagłada człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże - zakończy się ona tryumfem.

S A M.

## DYMISJA RZĄDU

7.2 1949 premier Bór-Komorowski złożył Prezydentowi RP swoją dymisję. Natychmiast podjęto rozmowy celem utworzenia nowego rządu.

Powodem dymisji, jak pisze "Dziennik Polski i Dz. Żołnierza", była różnica zdań w rządzie na temat powołania Rady Narodowej. Natomiast radio szwajcarskie podało jako powód niemożność uzgodnienia stanowiska co do osoby Mikołajczyka.

W wyniku sporu ustąpili ministrowie Str. Pracy /odłkam londyński/ Sopiński i Kuśnierz oraz Pragier, socjalista usunięty z PPS.

Gabinet Bora-Komorowskiego powstał w lipcu r. 1947 i opierał się na przedstawicielach Str. Narodowego i Str. Pracy.

Nie wiadomo dotąd, jakie istnieją możliwości powołania rządu o szerszej podstawie politycznej niż ostatni.

Jakież środki zapobiegawcze przedsięwziął dotychczas świat zachodni, aby powstrzymać ofensywę bolszewicką? Można by oczywiście dla uspokojenia wyliczyć wszystkie podjęte środki obronne na wypadek wojny, podsumować i porównać cyfry wojskowych budżetów i wojennego potencjału, a nawet przyjąć, że Sowiety w przyszłym starciu nie mają szans zwycięstwa. Czy jednakże takie materialistyczne przeliczenie, bez uwzględnienia żywych i ideowych wartości, jest wystarczające? Napewno nie.

W wypadkach starć i

## KIEDY PRZECIWUDERZENIE?

Paryska "Placówka" pisze słusznie, że ofensywa postawa Rosji rysuje się coraz mocniej a siła ZSRR już przerasta znacznie potęgę Niemiec czasów hitlerowskich. Tymczasem świat zachodni wykazuje wciąż niepokojący brak zdecydowania.

walki fizycznej, w czasie strajków i wojen domowych, jak w Grecji lub w Chinach, tak zwana opinia publiczna interesuje się siłą komunizmu, ale stale dokonywane są przemiany społeczne uchodzą, niestety, jej uwadze. Komunizm jednak atakuje na wszystkich frontach wewnętrznych-kulturalnym, zawodowym gospodarczym, wychowa-

wczym; - jego ofensywa jest więc totalna i uderza "pokojowym podbojem" wszędzie, nie tylko tam, gdzie ma podatny grunt.

Trudno w obecnych warunkach nie zauważyć bezradności społeczeństw zachodnich wobec tej ofensywy i nie smucić się tym, że do tej pory nie potrafiły one zdołać się na solidarny front walki przeciw roz-

kładowym prądom.

Walka z bolszewizacją, jaką prowadzą słabe, topniejące grupy oporu za "żelazną kurtyną" we wszystkich dziedzinach życia, głosy i akcje niezależnych grup emigracyjnych państw okupowanych przez Sowiety i rozpoczęte niszczenie Kościoła Katolickiego - wszelkie tego rodzaju sprawy przechodzą tu na Zachodzie bez większego echa.

Świat zachodni musi doznać głębokiego wstrząsu i zdobyć się na nowe działania dynamiczne, ofensywne, oparte o zasady, które przez tyle wieków tworzył, gdyż tylko wtedy odbuduje swą siłę i oprze się obcemu najazdowi. Nie chcemy wierzyć, że jest to koniec Europy, a początek panowania ciemnych sił północno-azjatyckiego barbarzyństwa.

Z L O T U

P T A K A

USA - ZSRR Stalin za-prosił Tru-mana na spotkanie, proponując odbyć je w Rosji, Polsce lub Czechosłowacji. Prezydent Truman oświadczył, że tego rodzaju spotkanie mogłoby się odbyć tylko w Waszyngtonie, nie widzi przy tym celu konferencji dwóch tylko mo-carstw. Wskazane nato-miast byłoby spotkanie

KARDYNAŁ WIEDZIAŁ...

Kardynał Mindszenty wiedział najlepiej, co go czeka, gdy powziął decyzję nie opuszczania Węgier. Musiał mieć swoje informacje, skoro tak pisał na kilka dni przed aresztowaniem w liście do bliskich:

"Nie uczestniczyłem nigdy w żadnym spisku. Do dymisji się nie podam i będę milczał. Jeżeli powiedzą wam, że przyznałem się do czegoś, wiedźcie, że takie oświadczenie nie będzie wyrazem moich prawdziwych uczuć, ale co najwyżej dowodem ludzkiej słabości. Stwierdzam i uznaję z góry za niebyłe jakiegokolwiek wyznaczenie, które mi przypiszą".

W kilka dni później Kardynał ofiarowywał swą dymisję, przyznawał się do spisku, zdrady i handlu walutami, żałował za swe zbrodnie i obiecywał poprawę.

Czy to "ludzka słabość"? Chyba nie, jak nie jest słabością, gdy człowiek ulega śmierci, silniejszej i niezależnej od jego woli.

"Wielkiej Czwórki" /premierowie Attlee i Queille/.

Organizacja Zachodu Państwa t.zw. "Unii Zachodniej" /W. Brytania, Holandia, Francja, Luksemburg i Belgia/ postanowiły utworzyć "Radę Europy", złożoną z Rady Ministerialnej, uzgadniającej sekretnie zasadnicze problemy jak np. plany wojskowe, i ciała parlamentarnego, które dyskutowałoby publicznie zagadnienia przedstawione przez radę ministerialną. Obecnie przygotowuje się wykonanie tych uchwał. Do współudziału postanowiono zaprosić Włochy, oraz prawdopodobnie Danię i Norwegię.

Skandynawia Spośród państw skandynawskich Norwegia jest najbardziej skłonna do związania się sojuszem obronnym z siłami Zachodu. Pragnąc odstraszyć od tego rozległe ale słabe królestwo, ZSRR zaproponował Norwegii, .. pakt nieagresji, ostrzegając jednocześnie przed przystąpieniem do Paktu Atlantycznego i przypominając o istnieniu wspólnej granicy między obu krajami. Ta nie zawołowana groźba nie przeszła kodziła norweskiemu ministrowi spraw zagranicznych Langemu udać się do Waszyngtonu celem uzyskania konkretnych zobowiązań amerykańskich w razie napaści bolszewickiej. Rokowania trwają, Norwegia odrzuciła jednak z miejsca propozycję sowiecką podkreślając w sposób nie pozbawiony ironii, że od pewnego czasu paktu nieagresji nie uchroniły słabszych krajów przed najazdem!

Nota rosyjska zaniepokoiła również Szwecję i Danię. W tej sytuacji trzy kraje podejmują narady nad utworzeniem wspólnego bloku, które poprzednio nie dały rezultatów.

Chiny W rządzie chińskim nastąpił rozłam między prezydentem republiki Li-Tsung-Jenem a premierem Sun-Fo. Z niejasnych depeesz można wnioskować, że przeciwników pertraktacji z komunistami reprezentuje premier. Ze swej strony i komunistom nie spieszą się do rozmów, o losie Chin zadecyduje może tylko oręż. W ostatnich dniach ogromione są zaczepne działania wojsk rządowych. Ogólne położenie polityczne i wojskowe jest bardzo zammatwane

PROSIMY O ODNOWIENIE ABONAMENTU ZA I. KWARTAŁ!

Grecja Gen. Markos, przywódca partyzantów greckich i premier komunistycznego "rządu Grecji Ludowej" został usunięty ze stanowiska z przyczyn natury "zdrowotnej". Czystka objęła również otoczenie Markosa i Politbiuro greckiej partii komunistycznej. Jedną z wersji na temat tych zmian utrzymuje, że gen. Markos został ukarany za sympatie dla Tita.

Irlandia 10-go lutego odbędą się wybory do parlamentu Ulsteru /północna część wyspy irlandzkiej, jednak dominowana przez protestantów i stanowiąca prowincję brytyjską na równi ze Szkocją lub Walią. Ulster, zamieszkiwany przez silną mniejszość katolicką, jest kością niezgody między Irlandią a W. Brytanią. Irlandia domaga się stanowczo przyłączenia Ulsteru do republiki.

## PROCES KRAWCZENKI

...W MOSKWIE

/Jeden z tygodników paryskich tak widzi proces Krawczenki, gdyby odbywał się on w stolicy ZSRR/

PROKURATOR - Człowiek, którego tu widzimy, jest zdrajcą, renegatem, lubieżną żmiją. Przygotował on spisek przeciw naszemu genialnemu i ukochanemu towarzyszowi Stalinowi /wszyscy wstają/. Dalej, szpiegował naszą sowiecką ojczyznę na rzecz jednego z

moocarstw imperialistycznych, sabotował trzecią pięciolatkę i oświadczył publicznie, że nieoceniony towarzysz Łysenko jest osłem!

PREZES SĄDU - Co oskarżony Krawczenko ma na swoją obronę?

KRAWCZENKO - Na moją obronę pragnę stwierdzić, że jestem zdrajcą, renegatem i lubieżną żmiją, przygotowałem spisek przeciw naszemu genialnemu i ukochanemu towarzyszowi Stalinowi /wszyscy wstają/, dalej szpiegowałem naszą sowiecką ojczyznę na rzecz jednego z moocarstw imperialistycznych, sabotowałem trzecią pięciolatkę oraz oświadczyłem publicznie, że nieoceniony towarzysz Łysienko jest osłem.

PREZES SĄDU - To wszystko?

KRAWCZENKO - Nie, nie wszystko. Pragnę też stwierdzić, że jestem nędzną plwociną, podłym ekskrementem, hitlero-trockistą, zbrodniarzem faszystowskim, psem i nazistowską poczwarą. Napisałem książkę, która jest stekiem nieczystości i plugastwa. Stokrotnie zasłużyłem na śmierć /pluje na siebie/!

PROKURATOR - Tego mógł nie mówić!

PREZES SĄDU - Wprowadzić świadka.

Wprowadzają Würsmera /jeden z adwokatów strony sowieckiej w paryskim procesie Krawczenki przeciw pismom komunistycznym - przyp. "PP"/

PREZES SĄDU - Towarzyszu Würsmer, co macie do powiedzenia?

WURSMER - Jestem zdrajcą, renegatem i lubieżną żmiją, przygotowałem spisek przeciw naszemu genialnemu i ukochanemu...

Sędziowie są skonsternowani. Na salę wpada przestraszony woźny:

WOZNY - Towarzyszu prezesie sądu...

PREZES SĄDU - Co tam nie wyszło?

WOZNY - Towarzyszu przebaczcie, przez moją nieuwagę świadek napił się z tej samej szklanki, co oskarżony!

## Z cyklu "R y s o p i s y p o e t y c k i e"

Z y g m u n t N o w a k, nim jeszcze skończył gimnazjum, został porwany w wir wojenny. Znalazł się na Syberii drogą miliona innych, należał do garstki, która wyszła z Rosji z gen. Andersem. Wstąpił do wojska na Bliskim Wschodzie, wypadek zatrzymał go na dłużej w Egipcie. Obecnie studiuje architekturę na Uniwersytecie Londyńskim.

Poezje jego, opatrzone często własnymi rysunkami, były drukowane w Palestynie i w Anglii. W r. 1945 ukazał się nakładem wydawnictwa "Swit" w Jerozolimie pierwszy tomik wierszy Nowaka p.t. "Słaniają się palmy", z przedmową poety Stefana Legeżyńskiego. Gotowy jest do druku obszerniejszy tomik p.t. "Księżniczka Żali". W opracowaniu Pamiętnik Rysunków z angielskim tekstem, zatytułowany "The unknow destiny".

Twórczość Nowaka to przede wszystkim apel do sentymentu czytelnika,

i jednocześnie wyraz uczuć własnych: żalu i oburzenia, tęsknoty za Krajem, tęsknoty za zwycięstwem dobra. To czyni je bliskimi, bo te właśnie nastroje są wspólne rzeszy emigracyjnej.

Szlachetności uczuć towarzyszy dojrzała forma poetycka, z której przeblyskuje raz po raz najczystszej klasy talent, jak spod gleby złociste ziarno.

Świadczy o tym i zamieszczony obok fragment większego poematu.

W i a d o m o ś c i

z K r a j u

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY w r.1948 wpłynęło z ofiar społeczeństwa 1,8 miliarda złotych. Od początku zbiórki zgromadzono tą drogą 3,2 miliarda, co odpowiada ok.10 milionom dolarów po kursie oficjalnym.

20-STU KSIĘŻY aresztowano na Dolnym Śląsku za odczytanie z ambon Listu ordynariusza katowickiego Adamskiego. List biskupa zawierał protest przeciw antyreligijnym a "sprzecznym z Konstytucją" posunięciom władz miejscowych i w szczególności piętnował utrudnianie nauki religii w szkołach.

W ROKU 1949 reżim ściąganie podatków państwowych na olbrzymią kwotę 223 miliardów złotych. Sumy te obarczą przede wszystkim prywatny handel i przemysł oraz wolne zawody, przyspieszając ich systematycznie przez komunistów przeprowadzane niszczenie.

W r.1946 państwowe

M. P.

/Z poematu "W drodze"/

Ojczyzno snów, Cudów Człowieka,  
Stolico, Kolebko Chrystusa,  
Dlaczegoż stąd ciągle uciekam,  
Dlaczegoż stąd ciągle wyruszam?

Lazury masz takie jak wody,  
Co przeszłość twą w plusku zawarły;  
Oliwkę wśród skalnej urody,  
Zagony, Jordana szuwały.

Masz pieśń muezzina tajemną,  
Co kędyś się w echo przemienia;  
Masz noc, co rozwieszasz nade mną,  
Bym w gwiazdy swe ciskał zwątpienia.

Masz ciche ustronia, kojące  
Ból pieśni skarżącej się w sercu;  
Masz palmy, hymn pustyni szumiące,  
Masz kwiaty w szmaragdów kobiercu.

To wszystko mi rzucasz pod nogi -  
I świętość - uczucie najszczerze,  
A jednak gotowym do drogi,  
A jednak wciąż skarżę się wiersze...

ZYGMUNT NOWAK

podatki nie przekraczały 23 miliardów, w r.1947 wzrosły do 82 mil., w 1948 do 138 mil., obecnie do 223 mil.

Jednocześnie ilość sklepów państwowych, detalicznych i hurtowych, będzie znacznie powiększona, by jeszcze bardziej pogłębić "sektor prywatny".

Rządy "ludowe"

RZESZÓW. - Wynik procesu 23 członków konspiracyjnej grupy "Rejmana": B.Migała kara śmierci /z zamianą na 15 lat więzienia/, F. Miś i E.Porada dożywotnie więzienie, J.Janczycki, S.Świder, J.Majak, T.Dziedzic i S. Piela 15 lat więzienia, J.Pypeć 10 lat, W.Gąsior i E.Łagowski 8 lat więzienia. 8 osób skazano na półtora do 6 lat, trzy uniewinniono.

POZNAŃ. - R.Cange 8 lat więzienia i F.Pasek 4 lata za rozpowszechnianie w stanie nietrzeźwym wiadomości godzących w ustrój i w sojusz z ZSRR.

NOWA RADIOSTACJA w Warszawie o mocy 200 KW jest już w budowie. Jej maszt antenowy przewyższy wieżę Eiffla swymi 335 metrami. Obecna radiostacja ma 50 KW.

ŚLUBY KOŚCIELNE są coraz ostrzej zwalczane przez reżim. Jak podawaliśmy, ksiądz nie ma prawa udzielić ślubu zaniom nowożeńcy nie zarejestrują się w urzędzie stanu cywilnego. Członkowie partii otrzymali zakaz zawierania ślubów religijnych. Obecnie księża mają być zmuszeni do pobierania olbrzymich opłat: za ślub 30.000 zł., chrzest 9.000 zł., itd. 85 % tych sum będzie przekazywanych państwu...

ZA UŁATWIANIE UCIECZEK zagranicę stanie wkrótce przed sądem we Wrocławiu grupa 15 osób. Główny oskarżony, urzędnik miejski w Wałbrzychu Z. Zatoński za opłatą 200.000 zł. wystawił zaświadczenia, upoważniające do wyjazdu w transporcie repatriacyjnym Niemców.

PRZYROST NATURALNY w Warszawie w r. 1948 wyniósł b. wysoki odsetek 19 pro mille, a więc parokrotnie więcej niż przed wojną. Obok znacznej liczby urodzeń, zanotowano niezwykle niską śmiertelność, co tłumaczy się tym, że w czasie wojny straciło życie wielu starców i chorych.

W całym kraju przyrost jest również wysoki, z ostatecznym wnioskowaniem należy się jednak wstrzymać, bowiem wzrost rozrodczości zaraz po wojnie jest zjawiskiem często krótkotrwałym.

DZIAŁACZE PSL Bańczyk, Wójcik i Wójcicki znajdują się podobno zagranicą, donosi paryski "Le Monde". Zniknęły również z Polski ich żony.

RADIOABONENTÓW jest w Polsce prawie milion, w tym 669.834 posiadaczy odbiorników lampowych, mogących słuchać zagranicą. Od 1-go stycznia opłata za te aparaty została podwyższona do 550 zł. miesięcznie /ok. 4 razy drożej niż w Szwajcarii/.

W GMINIE PŁAWNO w woj. poznańskim wójtem została wybrana jednogłośnie 32-letnia wieśniaczka Krystyna Wielochowa, matka trojga dzieci. Jest to pierwszy w Polsce wypadek wyboru

Dwaj uczniowie: Cz. Kolano i F. Skukała 5 lat więzienia za przechowywanie broni i amunicji.

Janiña i Wiktor Jodko: 6 lat więzienia za przynależność do tajnej organizacji "AK" dążącej do obalenia ustroju.

Z. Woźniczek: 5 lat więzienia za posiadanie pistoletu.

Cz. Ziółkowski, prezes Samopomocy Chłopskiej w Przytoczni: 4 lata więzienia za publiczne rozsiewanie "fałszywych wiadomości".

Za pobicie działaczy komunistycznych na zwołanym przez nich wiecu: H. Plackowiak 7 lat i B. Przybysz 5 lat więzienia.

KATOWICE. - Jan Kuś 5 lat więzienia za posiadanie broni.

WROCŁAW. - Marian Suchodolski 1 rok więzienia za obelżywe wyrażanie się o reżimie i o ZSRR.

Za przynależność do grup konspiracyjnych "Warszyca", "Tarzana" i "Konspiracyjne Wojsko Polskie": Lucjan Brychta i Stefan Kręt na 4-krotną karę śmierci, T. Rymarek na 10 lat i T. Korneluk na 2 lata więzienia.

ŁÓDŹ. - Józef Kuchar - ski kara śmierci za posiadanie broni i napady na reżimowców w powiecie łowickim.

Z. Pracała 5 lat, J. Kubera 3 lata więzienia za "sabotaż gospodarczy".

GUARDIAN ZAKONU FRANCISZKANÓW w Niepokalanowie Mieczysław Niebrzydowski 5 lat, bracia zakonnicy J. Blacha i E. Wójcik 3 lata więzienia za wydrukowanie i kolportaż ulotki "szerzącej nastroje wojenne".

Razem "rządy ludowe" w ciągu 10 dni: 3 wyroki śmierci, 38 wyroków więzienia, w tym kobieta.

kobiety na wójta. GWAŁTOWNE BURZE nawiedziły Polskę w końcu

ŻEGLUGA NA ODRZE w 1948 roku wyraża się łączną sumą 640.000 ton przewiezionych towarów. Odra jest jedną z głównych arterij komunikacyjnych w Polsce, łączy zagłębia przemysłowe z portami morskimi.

W kierunku Szczecina przewieziono 522.000 ton, przede wszystkim węgla, koksu i żwiru. Żegluga w górę rzeki dostarczyła przemysłowi rudy szwedzkiej, ropy, złomu itp.

INSTYTUT RADOWY im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie pracuje pełną parą. W porównaniu ze stanem przedwojennym został on znacznie rozbudowany. Doskonale wyposażony przez UNRRA, Instytut dysponuje najnowocześniejszymi aparatami do naświetlań głębokich i średnich.

CENY MIESZKAŃ w Warszawie wciąż idą w górę. Za 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią w nowym domu żąda się 2 milionów odstępnego, za 2-pokojowe półtora miliona. Ceny takie mogą płacić tylko spekulanci lub bolszewicy, skoro zarobki zwykłego uczciwego człowieka rzadko sięgają 20.000 zł., a przeważnie obracają się w granicach 8-15.000 zł. Za to mieszka się w norze.

stycznia. Na Ziemiach Odzyskanych były duże szkody od wichury.

## SNY O POTĘDZE A EMIGRACJA DO ARGENTYNY

UROCZYSTY INGRES /wpro-  
wadzenie/ nowego Pryma-  
sa Polski St. Wyszyńś -  
kiego odbył się w kate-  
drze gnieźnieńskiej w  
święto Matki Boskiej  
Gromnicznej 2-go lute -  
go. W wygłoszonym przy  
tej okazji orędziu Pry-  
mas oświadczył:

"NIE JESTEM ANI PO-  
LITYKIEM, ANI DYPLOMA -  
TĄ, ANI REFORMATOREM .  
Jestem waszym OJCEM DU-  
CHOWNYM. Przychodzę ja-  
ko zwiastun dobrej na-  
dziei".

Całe przemówienie by-  
ło nacechowane dużą os-  
trożnością i nie poru-  
szało zupełnie stosun -  
ków między Kościołem w  
Polsce a reżimem.

W niedzielę 6-go lu-  
tego odbył się ingres  
Ks. Prymasa na arcybis-  
kupstwo warszawskie. Za-  
uważono niezwykle liczy-  
ny udział korpusu dyp-  
lomatyicznego, tak samo  
jak NIEOBECNOŚĆ PRZED-  
STAWICIELI REŻIMU. Tłu-  
my ludności, zgromadzo-  
ne w katedrze i na są-  
siednich ulicach, od-  
śpiewały "Boże coś Pol-  
skę", kończąc błaganiem  
"Ojczyznę, wolność racz  
nam wrócić Panie". Poja-  
wienie się Prymasa po-  
witały entuzjastyczne  
okrzyki.

PRASA KRAJOWA, za  
jednym czy dwoma wyją-  
tkami, POMIĘŁA MILCZE-  
NIEM obie uroczystości.

Obserwatorzy zagra -  
niczni przypominają, że  
przed kilkanaście tygodnia-  
mi Kardynał Sapieha za-  
proponował reżimowi po-  
wołanie 6-osobowej mie-  
szanej komisji, która by  
rozpatrzyła sprawy spo-  
rne między Kościołem a  
państwem. TEN POJEDNAW-  
CZY KROK ZOSTAŁ POMI -  
NIĘTY CAŁKOWITYM MIL-  
CZENIEM.

Projekt przymusowe-  
go obywatelstwa dla  
cudzoziemców, przeby -  
wających conajmniej 2  
lata w Argentynie, na-  
potkał na żywą opoży -  
cję zarówno zagranicą,  
jak i w społeczeństwie  
argentyńskim. Odnosny  
punkt projektu Konstytu-  
cji został zmieniony  
w tym sensie, że po 2  
latach obywatelstwo ar-  
gentyńskie może być  
przyznane, automatycz -  
nie natomiast nabywa  
się je dopiero po 5 la-  
tach, o ile zaintere -  
sowany nie wyrazi  
sprzeciwu. Nawet w tym  
jednak wypadku nie bę-  
dzie on zmuszony do o-  
puszczenia kraju.

Tymczasem wizy do  
Argentyny, które do-  
tychczas było stosun -  
kowo łatwo otrzymać, od  
paru miesięcy nie są  
wydawane i nie wiadomo  
oficjalnie, kiedy ten  
stan rzeczy się skoń -  
czy.

Przyczyną jest nie  
tylko będąca w toku  
zmiana Konstytucji, ale  
również... polityka. I  
to polityka wielka!

Wszyscy pamiętają,  
że podczas jesiennej  
sesji ONZ w Paryżu na  
czoło neutralnych "me-  
diatorów" wybił się  
właśnie, ku pechowi u-  
chodźców, argentyński  
minister spraw zagra -  
nicznych p. Bramuglia.  
Mimo całkowitego nie-  
powodzenia swej akcji  
p. Bramuglia wciąż po-  
noć nie traci nadziei  
na pogodzenie zwaśnio-  
nych mocarstw. W tej  
sytuacji p. Bramuglia  
nie wpuszcza uchodźców  
do swego kraju, bo na  
wpuszczanie uchodźców  
patrzy krzywo Związek  
Radziecki, a p. Bramug-  
lia nie może dopuścić do

tego, by Związek Ra-  
dziecki patrzył krzywym  
okiem na p. Bramuglię. Od  
tego zawisł może pokój

świata. tym gorzej dla  
uchodźców. Lepszy gołą-  
bek pokoju na dachu, niż  
szary wróbel-uchodźca w  
garści.  
Ponadto w tymże Pa -  
ryżu państwa satelickie  
z reżimem Bieruta na  
czele dały p. Bramugli  
nadzieję, że może da  
się zrobić korzystny  
traktacik handlowy, przy  
czym jako wstępny arty-  
kuł eksportowy argenty-  
ński byłoby mile widzia-  
ne zamknięcie bram  
przed uchodźcami. Więc  
bramy zamknęły się jesz-  
szczelniej. Tym gorzej  
dla uchodźców.

Sęk w tym, że  
1/w zamian za ten  
towar Argentyną nic nie  
dostanie,

2/umowv handlowe bę-  
dą zawarte, o ile okażą  
się korzystne dla obu  
stron i niezależnie od  
zagadnienia uchodźców,

3/nawet sześćdzie-  
sięciu sześciu p. Bramu-  
gliów nie "pogodzi" Zw.  
Sowieckiego i St. Zjed -  
noczonych, bo walce o  
panowanie nad światem  
nie zapobiegnie się me-  
todami pojednawczymi go-  
dnymi prowincjonalnego  
miasteczka.

Za jeszcze jeden sen  
o potędze płacą jeszcze  
raz uchodźcy. Tym go-  
rzej dla nich.

### Przed Zjazdem ZPUW

Zw. Polskiego Uchodź-  
stwa Wojennego przyjął  
dwóch nowych członków :  
Zw. Organizacyj Polskich  
w Szwajcarii i Zw. Pola-  
ków w Norwegii. Obecnie  
do ZPUW wchodzi repre-  
zentacje Polaków z nastę-  
pujących krajów: Bel-  
gia, Austria, Dania,  
Egipt, Francja, Liban,  
Luksemburg, Niemcy, Nor-  
wegia, Szwajcaria, Szwec-  
cja, W. Brytania i Włochy.

lia nie może dopuścić do tego, by Związek Ra-  
dziecki patrzył krzywym okiem na p. Bramuglię. Od  
tego zawisł może pokój świata. tym gorzej dla



POMAGAJMY SAMYM SOBIE!

Ruchliwe Stowarzyszenie "Amis de la Pologne Chrétienne" przystępuje do rozszerzenia swej działalności. Ostatni numer biuletynu "Nouvelles de Pologne" stwierdza, że społeczeństwo szwajcarskie nie wiele może uczynić dla Polaków w Kraju, poza stałym przypominaniem o ciężkiej i nierównej walce, jaką toczy naród polski. Natomiast wydajna praca na rzecz emigracji polskiej jest możliwa i konieczna. Dużo można zrobić na tym polu.

Stowarzyszenie rozpoczęło już akcję, której celem jest uzyskanie praw dla uchodźców polskich w Szwajcarii, w projekcie jest utworzenie biura porad prawnych, nawiązanie kontaktu Polaków z uchodźcami innych narodowości spoza żelaznej kurtyny itp.

Trudno zrozumieć samobójczą wprost obojętność, z jaką niektórzy nasi rodacy w tym kraju odnoszą się do bezinteresownej, pięknej i nieustępliwej akcji naszych przyjaciół szwajcarskich dla naszego dobra. Gdyby każdy zainteresował pracą Stowarzyszenia jednego tylko /lub jedną! / spośród swych licznych znajomych, jego szeregi i środki działania podwoiłyby się szybko. I wzrosłyby szanse, że władze federalne przychyliły się do zdania opinii publicznej.

Kto chce pomóc samemu sobie, niech zapamięta i przekaże swoim przyjaciołom adres: "Amis de la Pologne Chrétienne" /"Freunde des Christlichen Polen"/, Postfach, Bern-Transit.

Katyń!... Katyń!...

Jeden z największych dzienników brytyjskich "Daily Telegraph" zamieścił w grudniu list komunizującego posła Pritta, starający się udowodnić, że zbrodni katyńskiej dokonali Niemcy. Pritt źle uczynił. Natychmiast posyłały się listy do redakcji, agencje międzynarodowe wysłały w świat teksty listów gen. Andersa i min. Pragera, zawierające nieodparte dowody winy bolszewików, Katyń wszedł na szpalty pism po obu stronach oceanu, budząc coraz większą uwagę.

W serii specjalnych audycji radio brytyjskie omówiło dotychczasowe głosy dyskusji. W St. Zjednoczonych po-

wstał projekt sformowania obywatelskiego trybunału, złożonego z wybitnych prawników, który by rozpatrzył publicznie sprawę Katyń.

Katyń ciąży jednak na sumieniu świata cywilizowanego. Dziś pękła nareszcie pięczęć milczenia, nałożona przed 3 laty.

Idea, posada i ja

Wśród urzędników reżimowych placówek dyplomatycznych panuje duży niepokój. Otrzymują oni z Kraju wiadomości, że wkrótce nastąpią wielkie zmiany w obsadzie personalnej poselstw i konsulatów. Setki pośpiesznie przeszkolonych, zaufanych członków partii szykują się do objęcia stanowisk, których dzisiejsi posiadacze otrzymają rozkaz powrotu do Warszawy. Ten sam los ma spotkać

Audycje radiowe  
po polsku

A n k a r a. Radio tureckie nadaje 15-minutowe audycje w języku polskim codziennie od godz. 19.30-19.45 na fali 31,71 m.

R z y m. Radiowa sieć Włoska rozpoczęła niedawno nadawanie audycji polskich codziennie w godz. 15.10-15.20 na falach 25,40 m. i 31,15 m /niezależnie od audycji polskich radia watykańskiego/.

M a d r y t. W uzupełnieniu notatki o uruchomieniu polskich audycji z Madrytu podajemy, że słuchać ich można codziennie w godzinach 17.30-18.00 na fali 32,20 m.

Wszystkie powyższe stacje są dobrze słyszalne w Szwajcarii przez radiodbiorniki średniej jakości.

"Głos Ameryki"

CORAZ MOCNIEJSZY

Budżet radiostacji "Głos Ameryki", słuchanej gorliwie za "żelazną kurtyną", został powiększony o 30 %, mimo, że inne wydatki na cele nie wojskowe uległy dużej redukcji.

O tym, że "Głos Ameryki" odgrywa poważną rolę w informowaniu opinii polskiej, świadczy prasa reżimowa, rojąca się od polemik i napaści na amerykańską radiostację. Widocznie słuchają jej wszyscy.

urzędników instytucyj międzynarodowych w Gene -  
wie, delegowanych z Polski.

Wielu z zagrożonych miałooby ochotę podać się  
do dymisji w krytycznym momencie i poprosić o  
prawo azylu jako "ofiary prześladowań" /w tym wy-  
padku - utrata posady/. W Szwajcarii jest to je-  
dnak trudne, ponieważ władze nie są skłonne u-  
dzielać azylu mało znaczącym urzędnikom. W prze-  
ciwnym bowiem razie biura reżimowe w Szwajcarii  
od dawna stałyby się terenem masowej rejterady

Książka  
o królowej Jadwidze

Pani Maria Kastarska  
znana zaszczytnie po-  
wieściopisarka i publi-  
cystka, mieszkająca w  
Paryżu, ogłosiła po-  
wieść w języku francus-  
kim p.t. "Les lys d'An-  
jou en Pologne" / Lilie  
andegaweńskie w Polsce/

Z kroniki Z.O.P.

=====

Po rozwiązaniu Komitetu Opieki nad Studiami Polaków w Szwajcarii przedstawiciele studentów zwrócili się do ZOP z prośbą o rozważenie, czy Związek może przyjąć w jakiejś formie opiekę nad uczącymi się jeszcze w Szwajcarii akademikami. Uchwałą Komitetu Wykonawczego ZOP powołano Sekcję Pomocy Studentom, do której zgodzili się wejść pp: prof.K.Regamey, dr.Lech Wierczyński i dr.M.San-gowicz. Studenci dele-gowali jako swego przed-stawiciela p.L.Świerbu-towicza.

Zadaniem Sekcji będzie przede wszystkim skoordynowanie akcji uzyskiwania stypendiów w

w paryskim wydawnictwie "Bonne Presse". Treścią powieści jest historia królowej Jadwigi i jej dramatycznych przeżyć w związku z nieszczęśliwą miłością ku Wilhelmowi austriackiemu, poświęconą wyższemu celom, mianowicie unii litewsko-polskiej i nawróceniu Litwy przez małżeństwo młodocianej królowej z Wielkim Księciem Jagiełłą.

Autorka przedstawiła w sposób żywy i barwny ten piękny rozdział historii polskiej, starając się o wierne odtworzenie tła historycznego. Powieść daje możność czytelnikom francuskim zapoznania się z jedną z najszlachetniejszych postaci polskich dziejów, w roku jubileuszowym, bo na rok 1949 przypada 550-lecie śmierci królowej Jadwigi, której proces beatyfikacyjny ma podobno nastąpić.

różnych instytucjach oraz kwalifikowanie do stypendiów na podsta-wie wyników naukowych. Sekcja nie przewiduje zasadniczo zbierania funduszków. Stypendia będą wypłacane przez instytucje ofiarujące.

Zabawa we Fryburgu

W sobotę 26 b.m. odbędzie się w sali "Hotel de Fribourg" zabawa taneczna, zorganizowana staraniem miejscowej Polonii przy współdziałaniu społeczeństwa fryburskiego. W przerwach

wykonane będą tańce narodowe w strojach krakowskich. Spodziewany jest liczny udział gości szwajcarskich oraz Polaków spoza Fryburga. Dochód jest przeznaczony na pomoc studentom.

Wstęp tylko za zaproszeniami, to też uprasza się o wcześniejsze, imienne zamawianie kart pod adresem: Mlle

"O R Z E Ł B I A Ł Y"

TYGODNIK POLITYCZNO-LITERACKI

Redakcja i Administracja: Bruxelles, 186A, Av. Rogier

Przedstawicielstwa:

FRANCJA : "Libella", 12,rue St.Louis-en-Ile,Paris IV-e

HOLANDIA : Poolsch Aalmoedenier,Gasthuis str.45,Heerlen

SZWAJCARIA:Fribourg 2, Case Postale 19

ITALIA : J.Grochowski, via della Croce 81/8, Roma

SZWECJA : "Wiadomości Polskie", Riddaregatan 25/I, Stockholm.

Ponadto przedstawicielstwa w NORWEGII, ARGENTYNIE, KANADZIE, LIBANIE, PŁD.AFRYCE oraz w ST.ZJEDNOCZONYCH

Prenumeratę w W.Brytanii przyjmuje: Gryf Publications 59/61 Hatton Garden, London E.C.1: z przesyłką pocztową miesięcznie 4/4, kwartalnie 12/-, rocznie 45/- .

W SZWAJCARII: miesięcznie 1.50, kwartalnie 4.30

Genewa

Zebranie Stow. "Polonia" w Genewie w dn. 3-go b.m. poświęcono odczytaniu wyjątków z "Pamiętników" gen. Wł. Andersa.

Śluby polskie

5-go lutego 1949 zawarli w Zurychu związek małżeński: Dr. Inż. Adam Babiński z Netstal oraz Klara Senn / obywatelka szwajcarska/. P. Babińskiemu, znanemu i zasłużonemu działaczowi społecznemu, towarzyszą na nowej drodze życia najlepsze życzenia Polonii w Szwajcarii.

Do cywila!

Utworzony w 1946 roku t.zw. Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w W. Brytanii /PKPR/ jest stopniowo redukowany w miarę, jak żołnierze otrzynują pracę w zawodzie cywilnym.

15-go marca ustępuje Inspektor Gen. PKPR gen. dyw. Kopański, miejsce jego zajmie gen. brygady Łakiński. Jednocześnie biura Inspektoratu Gen. będą przeniesione ze sławetnego Egerton Gardens w Londynie do obozu Delamere Park.

Apetyty na Wilno

Białoruski premier emigracyjny oświadczył, że Wilno, Grodno oraz część Prus Wschodnich będą należały do niepodległego państwa białoruskiego. Oświadczenie to spotkało się z gwałtownymi protestami litewskiej prasy na emigracji.

Jeszcze skóra na niedźwiedziu, panowie!

Maria Cieńska, "Teresianum", Fribourg.

FUNDUSZ PRASOWY "POD PRĄD"

- P. E. JABEKIEWICZ w Baden - 5.00 fr.
- P. STANISŁAW CHŁOSTA w Porrentruy - 5.00 fr.
- Inż. LUDWIK LISZKIEWICZ w Winterthur - 2.00 fr. /za m-c luty/
- "StB" - 1.00 fr. /za m-c luty/
- P. STANISŁAW CYBULSKI w Uster - 3.00 fr.
- P. JAN KLARENBAACH w Bex - 3.00 fr. /za I. kwartał 1949, wraz z deklaracją składania 1 fr. miesięcznie przez cały rok/
- Dr. TADEUSZ SZMITKOWSKI w Genewie - 3.00 fr.
- BEZIMIENNIE - 7.50 fr.
- Inż. HENRYK WIŚNIEWSKI w Winterthur - 3.00 fr. /za I. kwartał 1949, w myśl apelu/

Szanowny Kolego Redaktorze! 7. II. 49 Gudo /Tic/

W związku z artykułem o funduszu prasowym uważam pismo nasze "Pod Prąd" za potrzebne i powinno być dążeniem wszystkich członków SPK na terenie Szwajcarii, aby pismo nasze nie podupadło. Więć zgłaszam swoją solidarność do płacenia miesięcznie 1 fr. ... Również postaram się na następnym zebraniu Koła urządzić zbiórkę na Fundusz Prasowy. Z kol. pozdrowieniem

/-/ Antoni Tysarczyk, sekr.

Podwójne "Życie"

Czasopismo "Polak w Holandii" połączyło się z londyńskim tygodnikiem katolickim "Życie". Jest to niewątpliwie zdrowy objaw łączenia wysiłków w prasie emigracyjnej, która cierpi nagminnie na przerosty złośliwe, powodujące skolei często niebezpieczny "deficitus vulgaris".

Kotka na szubienicy

Trybunał w Paryżu skazał na śmierć Ma-tyldę Carré, która pod pseudonimem "Kotka" /La Chatte/ pracowała w Ruchu Oporu, a potem wydała Niemcom kilku - dziesięciu swych towarzyszy, Francuzów i Polaków. Z 35 zdradzonych osób 21 zginęło w

obozach koncentracyjnych, m.in. Stanisław Lach z żoną, inż. Bolesław Jankowski z córką, Bernard Krótki, Stefan Czyż, Lipski z córką, Maria Bratkowska z córką.

Szwajcaria - ZSRR

W r. 1948 Szwajcaria eksportowała do Rosji Sowieckiej towarów wartości 26 milionów fr., otrzymując w zamian surowców za 20 milionów.

Jak nikła i praktycznie żadna jest ta wymiana, po której pewne koła przemysłowe szwajcarskie tak wiele sobie obiecywały /rynek rosyjski, meine Herren!/, niech świadczy fakt, że w tym samym okresie St. Zjednoczone nabyły od Szwajcarii samych tylko

zegarków za 200 milionów franków.

Zwierz z wieży! Warszawskie "Słowo Powszechne" komentuje poemat Mickiewicza "Już w gruzach leżą Maurów posady", cytując jego fragment wcale nie powszechny:

"Broni się jeszcze zwierz Alpuhary..."

Ot, co to stachanowcy. Z mickiewiczowskiej wieży nawet zwierza potrafili zrobić. Norma 2.000 % !

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P.Mikołaj Rossak /Streethay/ - kupon otrzymał. Rozpoczynamy wyżytkę.

P.Jan Matras /Bülach/ - dziękujemy za życzenia i zapowiedź dalszej pomocy od Koła SPK Bülach.

P.H.P-ar /Paryż/ - Nasze haselko z nr.129 /"Na czym się opiera kula ziemiska? Na niczym. Ale pismo musi się opierać na regularnych wpłatach"/ nie znalazło Pana uznania, bo "przecież ziemia utrzymuje się w swym ruchu dzięki..." itd. W porządku, ale dlaczego zalega Pan z prenumeratą od listopada 1948?

NUMER NINIEJSZY UKAZUJE SIĘ Z OPÓZNIENIEM - CHOROBA W DRUKARNI.

NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z TYM, ŻE, Z PRZYCZYŃ NIEZALEŻNYCH OD REDAKCJI, NUMER NA 20 B.M. LUB NA 1.3 NIE UKAŻE SIĘ. NA WSZELKI WYPADEK UPRZEDZAMY CZYTELNIKÓW BY UNIKNĄĆ REKLAMACYJ.

T R E Ś Ć N U M E R U:

Nagły zgon "amnestii" . . . . .	str. 1
Po procesie budapeszteńskim . . . . .	str. 1
Kiedy przeciwuderzenie? . . . . .	str. 3
Z lotu ptaka . . . . .	str. 4
Proces Krawczenki...w Moskwie . . . . .	str. 5
Z cyklu "Rysopisy Poetyckie" . . . . .	str. 5
Wiadomości z Kraju . . . . .	str. 6
...Emigracja do Argentyny . . . . .	str. 8
Pomagajmy samym sobie . . . . .	str. 9
Fundusz Prasowy "Pod Prąd" . . . . .	str.11

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

126/ RYSZARD RUDZOK z Rybnika na Górnym Śląsku, na wiosnę 1947 roku przebywał w Belgii /Bruksela lub Louvain/ - proszony przez rodzinę o podanie adresu. Wiadomości do "Pod Prąd".

HUMOR KRAJOWY

/Śmiejmy się, kto wie, czy reżim potrwa jeszcze trzy tygodnie/

Geografia polityczna

- Przepraszam, panie posterunkowy...
- Nie mówi się panie posterunkowy, tylko obywatelu milicjancie!
- Chciałem trafić na Aleje Ujazdowskie...
- Mówi się Aleja Stalina!
- No to może mi obywatel jeszcze powie czy most na Wołdze już stoi, bo ja chciałem potem na Pragę.

Salatka z czosnkiem

Jaki jest szczyt odwagi w Warszawie?

Przebrać się za Araba i pójść do Min.Przemysłu i Handlu.

Dlaczego Żydów nazywają "narciarzami"?

Bo wszyscy przyjmują nazwiska na "ski".

Antoś, jak się czujesz za żelazną kurtyną?

Jak za Żelazną Bramą.

"Ludowy" kaganiec oświaty

Na Woli PPR urządziło popularny odczyt o Marksie, dialektyce itd. Po odczytaniu przybiega do wykładowcy rozentuzjasmowany młody robociarz:  
- To było piersza klasa, tylko chciałem się jeszcze spytać obywatela, czy obywatel wierzy rzeczywiście w możliwość życia na Marksie?

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:** Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue

Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski,

Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FR'BG. 11a 3709

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ